

Andrzej F. Dziuba

"Chicago Churches : a photographie essay", Elizabeth Johnson, Chicago 1999 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 9/1, 233-236

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Warto tu przypomnieć, że te wielorakie elementy wskazane zostały już w zamieszczonej, dość obszernej bibliografii. Ostatecznie to jest bardzo ciekawe, iż święty męczennik swym życiem opracował taki właśnie tekst jego curriculum vitae. Patrząc na Europę współczesności, to może swoista zapowiedź jego ideałów i oceny ludzkich możliwości, które nie zdołały się spełnić, wręcz miały okazać się faktycznie tylko utopią, a więc tylko pewną ideą.

Ciekawym zagadnieniem omawianej książki są niezwykle brzemienne relacje między kanclerzem T. More i królem Henrykiem VIII, relacje przełożonego i podwładnego, króla i kanclerza. To ujawnia się wręcz, jako centrum samego chrześcijańskiego świadectwa wiary, które doznaje konfrontacji w niesionym orędziu wiary, stosownie do jego miejsca i czasu. To faktycznie spotkanie autokratora i sługi Ewangelii. Jak ono ostatecznie zakończyło się jest to znanym z całego przesłania prezentowanej książki.

W książce można zauważyć liczne wątpliwości czy wręcz błędny sformułowań, zwłaszcza z punktu widzenia teologii katolickiej, a przecież to jeszcze czasy jedności Kościoła Zachodniego (por. s. 228-230, 269, 279, 281, 285, 333, 380-381). Pochodzenie autora oraz całość ideowa książki ostatecznie jednak nie usprawiedliwiają tych braków czy niedoskonałości, jeśli zwłaszcza bardziej precyzyjnie i odpowiedzialnie uwzględni się kontekst historyczny życia i działalności Tomasza More.

Warto podkreślić, że cała książka umiejętnie prezentuje ówczesną średniowieczną pobożność oraz duchowość. W wydaniu Tomasza More jawi się ona bardziej twórczą, a w wielu elementach aktualną także na czasy współczesne. Zatem tak stosunkowo odległa czasowo postać mimo wszystko niesie jednak w sobie wielkie bogactwo niezwykle czytelnych treści Ewangelii, a przecież pozostaje ona ciągle aktualna, i to aż do skończenia czasów, jak zapewnia sam Jezus Chrystus.

ks. Andrzej F. Dziuba

Elizabeth Johnson, *Chicago Churches. A Photographie Essay*. Chicago 1999, ss. 136.

Opanowanie techniki trwałego budownictwa, i to z materiałów bardziej stabilnych oraz wręcz także bardziej doskonałych, w sensie ich trwałości i pozwalających także na pewne, wręcz nieograniczone modyfikacje stało się także jednocześnie możliwością oraz jedną z form wyrażenia swych odczuć duchowym oraz również znakiem religijnych symboli. Pojawiły się bowiem z czasem różnorodne konstrukcje czy budowle poświęcano różnym bóstwom i ich kultowi. Budownictwo i architektura zostały zatem twórczo włączone w wielki świat relacji do istot pozaziemskich, a przez to i bardziej duchowego rozoznawania samego człowieka, tak w jego aspiracjach jak i nadziejach czy pragnieniach zbliżania się do możliwości życia poza czasem, przekraczania go.

Z czasem architektura religijna, a zwłaszcza sakralna – bowiem taką należy wyróżnić – stała się na zawsze szczególnym wyrazem duchowości oraz świadomości religijnej danej zbiorowości ludzkiej, jej rozznań, oczekiwań czy nadziei, i to niezależnie od wyzwania

nej religii. Oczywiście, w te rozeznanie i bogactwo świadomie wpisuje się z czasem także chrześcijaństwo, i to naturalnie we wszystkich swych nurtach oraz tradycjach, którym niestety współcześnie trudno twórczo iść razem. Oczywiście, mówiąc o architekturze sakralnej nie można tu pominąć także jej znamion typowych, wręcz czasem klasycznych, dla innych religii czy kultów oraz znamion wiary.

Szeroko rozumiana architektura sakralna staje zatem nie tylko jako spojrzenie na konkretne obiekty czy budynki kultu, i to w różnych ich formach, konwencjach czy stylach, ale przede wszystkim na ich niesioną swoistą kulturę indywidualnego świadectwa, więcej uniwersalności wiary, które przemawia poza miejscem i czasem. Stąd wydaje się, że wręcz zawsze każde odpowiedzialne i zarazem twórcze spojrzenie na obiekt sakralny winno być poprzedzone tym swoistym przedzałożeniem, które pyta i dosięga ducha oraz wiary, który je inspirował oraz zrodził.

Oto w znanym i cenionym wydawnictwie chicagowskim ukazała się książka wnuczki episkopalnego ministra, bardzo znanego i cenionego w tym mieście. Warto tu zauważyć, iż jest to jej pierwsze dzieło tego typu, noszące znamiona specjalnego albumu o dużych walorach artystycznych, a jednocześnie zabrawionym wręcz swoistym sentymentem do tego niepowtarzalnego miasta.

Całość książki otwiera ciepła dedykacja dla Cookie Nancy (s. 5), a z kolei podano schematycznie zawartość treściową (s. 7). Wreszcie zamieszczono ciekawe słowo wstępne, które skierował sam ówczesny burmistrz Chicago (s. 9).

Zasadniczy korpus książki, a może raczej artystycznego albumu stanowi 100 fotografii czarno-białych obiektów sakralnych zamieszczonych na stronach 15-132. Ich wyjątkowe zgromadzenie jest podstawowym elementem treściowym książki, a w może bardziej wizualnym i fotograficznym prezentowanej publikacji.

Z kolei, w zakończeniu podano jeszcze alfabetyczny zestaw opublikowanych fotografii (s. 134-135) i podziękowania (s. 136).

Dobrze się stało, że na początku książki autorka, i to dość interesująco, wyjaśnia bliżej używany w książce techniczny termin „kościół”, który w różnych nurtach chrześcijańskich może mieć oczywiście zróżnicowane interpretacje. Odnosi się ono bowiem oczywiście zasadniczo do chrześcijaństwa, choć różnie jest stosowany w poszczególnych tradycjach, obrządkach czy wręcz rytach. Dla E. Johnson jest to jednak każde miejsce kultu i stąd pod ten termin podciąga ona także synagogi, meczety i inne miejsca kultu. Miejsca te, zdaniem autorki, są ostatecznie szansą pogłębionej refleksji dla każdego człowieka, zwłaszcza w relacji do poszczególnych ludzi. Trzeba to bowiem zawsze mocno pamiętać, że ostatecznie nie idzie tu bowiem tylko o konkretny budynek, ale bardziej o ducha ludzi, którzy w nim czy wokół niego się gromadzą (s. 13).

Zasadniczą całość książki, w porządku alfabetycznym otwiera interesująca fotografia kościoła św. Alfonsa z północnego Chicago – można dopowiedzieć – dawnego słynnego kościoła redemptorystów wraz z ich znana szkołą katolicką. Dla swoistego urozmaicenia obrazów między poszczególnymi, i to wieloma fotografiami, zamieszczono dość liczne specjalne cytaty, wywodzące się z różnych nurtów religijnych, przybliżające główny zamysł duchowoci religijnej prezentowanej publikacji (s. 24-25, 40-41, 54-55, 70-71, 80-81,

88-89, 100-101, 116-117, 128-129). To ostatecznie jakby swoiste słowne ubogacenie książki, a jednocześnie także treściowego bogactwa proponowanych ciekawych obrazów fotograficznych. Trzeba przyznać, iż wypada to ostatecznie w sumie bardzo korzystnie oraz wręcz twórczo w całym rozeznaniu przesłania fotograficznego prezentowanej książki, które twórczo przybliży przeszłość.

Warto zauważyć, że każda zamieszczona w albumie fotografia posiada trzy bardzo ważne elementy opisu informacyjnego, które jakby nadają jej pewnych znamion żywotności: oficjalny tytuł kościoła czy innego obiektu, dokładny adres, gdzie dany budynek się znajduje w Chicago oraz określenie do jakiego wyznania czy kultu przynależy. Jest to szczególnie ważne, dlatego że pozwala lepiej oraz pełniej rozeznąć założenia architektoniczne budowli, a często i całości konstrukcji oraz miejsca jej budowy, a wreszcie przede wszystkim przesłania wiary oraz niesionego orędzia duchowego typowego dla danego znaku wiary. Ten ostatni element jest słusznie szczególnie akcentowany przez autorkę.

Wśród prezentowanych świątyń czy miejsc kultu znalazły się obiekty m.in. takich wielorakich wspólnot religijnych: baptyści, Kościół ukraiński, luteranie, prawosławni, prezbiterianie, Armia Zbawienia, metodyści, adwentyści dnia siódmego, Kościół rzymsko-katolicki, spirytyści, Zjednoczony Kościół Chrystusa, hinduiści, islam, Bahal Faith, reformowany judaizm, prezbiterianie, metodyści, Vedanta Society. Oczywiście to tylko przytoczone przykładowo społeczności wiary, gdyż Chicago jest tutaj wielką mozaiką, zróżnicowaniem oraz bogactwem manifestacji wiary.

Poszczególne obiekty sakralne, różnych religii, zostały ukazane w albumie E. Johnson przede wszystkim w obrazie swej konstrukcji architektonicznej, swego wyrazu fizycznego i wręcz możliwego dla doświadczenia dla wszystkich, a więc jako konkretne budynki sakralne. Zatem wszystkie fotografie ukazują tylko ich zewnętrzną bryłę, choć w bardzo zróżnicowanej konwencji artystycznej oraz obrazie fotograficznym, czy wręcz wyrazie niesionego przesłania wiary. Mając na względzie to zróżnicowane duchowe przesłanie czasem zatem utrwalone zostały na fotografii tylko pewne elementy architektoniczne, np. wieże, minaret, czasem z oddali czy bliskości, a więc z pewnymi widocznymi akcentami otoczenia.

Autorka w swej ciekawej książce zdaje się zwłaszcza w prezentowanych fotografiach konsekwentnie nieść szczególne przesłanie duchowości, znaczonej szczególnie ciekawymi obiektami sakralnymi, stworzonymi przez różne religie czy wyznania. Ostatecznie jednak pragnie ona bowiem raczej bardziej ukazać kulturę, wiarę i przesłanie poszczególnych miejsc kultu znajdujących się w Chicago, a jakby do pewnego stopnia mniej ich architekturę, a nawet może czasem bardzo narzucającą się ich wymowę i piękno. Oczywiście jednak nie pomniejsza to jednocześnie i tego elementu, który niejednokrotnie z pewnością przemawia bardziej czytelnie do pewnej grupy odbiorców prezentownego albumu.

Interesującym jest także, i wręcz nie tylko historycznie ciekawym, że zamieszczone w albumie fotografie zostały wykonane w różnych porach roku. To dodaje dodatkowego uroku artystycznego, a jednocześnie w pewnym sensie odzwierciedla specyfikę Chicago,

które w określony sposób znaczone jest tą zmiennością czasu, która dotyka także zwyczajności życia tego miasta. Tu bowiem poszczególne pory roku mają wręcz swoje prawa, a więc i zewnętrzne znaki, które można utrwalić również na fotografiach.

Wśród kościołów rzymsko-katolickich zaprezentowanych w książce E. Johnsona stonkowo licznie znalazły się też świątynie związane w przeszłości czy nadal dziś funkcjonującym duszpasterstwem dla Polaków czy wspólnot polonijnych. Prawie wszystkie były wybudowane z niezwykle żywego ducha polskiego, znaczonego silną wiarą, wręcz determinacją zachowania swej więzi z Kościołem. Trzeba zauważyć, że jednak nadal i to współcześnie są one żywymi miejscami kultu w Chicago, choć niejednokrotnie spełniającego już tylko w języku angielskim czy hiszpańskim (np. Stanisławowo, Młodziankowo, Helenowo, Jadwigowo, Kantowo). Takie są bowiem często dzieje Kościoła, a zwłaszcza także jego obiektów gdzie spełniany był, i to przez wiele czasu, kult religijny.

ks. Andrzej F. Dziuba

Tad Szulc, *Chopin in Paris. The Life and Times of the Romantic Composer*. New York 1998, ss. 444.

Zainteresowanie życiem i muzyką Fryderyka Chopina pozostaje ciągle aktualnym fenomenem współczesnego życia muzycznego, nie tylko danego regionu, miasta, kultury czy państwa, ale wręcz ogólnoswiatowym. To nie tylko festiwale czy spotkania, akademie czy recitale, wykłady czy konferencje, konkursy czy przeglądy jemu poświęcone czy inspirowane jego muzyką. Wydaje się, że F. Chopin to pewien fenomen, pewien znak kultury ogólnoswiatowej, i to nie tylko muzycznej, ale pojętej o wiele szerzej. Stał się on bowiem na stałe pewnym symbolem czy znakiem, dynamicznego przesłania kultury muzycznej, które ma wręcz walory uniwersalne, ponad światowe.

Ważnym, obok tak znakomitej muzyki, która pozostaje szczególnym darem dla całej ludzkiej kultury, jest także wnikanie w jego bardzo ciekawe, czasem wręcz trudne i zagmatwane życie oraz jego historyczne koleje. Więcej, chodzi tu o wskazanie na poszczególne jego etapy, znaczone przecież bardzo mocno różnymi miejscami i ludźmi z nim związanymi. Przecież wszystko to nie pozostawało obojętne dla jego duszy i ducha, a więc i dla jego muzyki oraz życia.

Autor książki jest znanym pisarzem amerykańskim. Szczególnie słynna stała się biografia: *Pope John Paul II: The Biography*, znana także w polskim przekładzie udostępnionym przez Wydawnictwo Znak. Inne jego prace to m.in.: *Latin America, Fidel*. Warto tu zauważyć, iż był on przez wiele lat korespondentem w Europie i Ameryce Łacińskiej dla *The New York Times*. W sumie jest autorem prawie 20 książek przełożonych na wiele języków.

Oto w prezentowanej książce, zgodnie z jej tytułem, podjęta została analiza okresu paryskiego, a więc ostatniego okres życia Fryderyka Chopina.

Całość książki T. Szulc otwiera, wręcz symbolicznie i pełną romantyzmu, dedykacja dla Bernard Baruch, dziadka autora, który wywodzi się z Polski (s. 5).